Nr. 55. SANOK, dnia 15. stycznia 1905. Rok II. (V.)

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:
kwartalnie . . . . 2 kor.
miesięcznie . . . . 70 hal.
(wraz z przesyłką).
Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.
Wychodzi w każdą niedzielę rano.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:
za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane" 20 h. od wiersza.
Rękopismów się nie zwraca.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na r. 1905., oraz uiszczenie zaległości za r. ubiegły.

Administracya.

Budżet Rady powiatowej w Sanoku.

III.

Po omówieniu i uchwaleniu preliminarza funduszu powiatowego referował Dr. Goldhammer trzeci punkt porządku dziennego, a mianowicie fundusz powiatowy dróg gminnych na rok 1905. przedstawiając:

Dochody:

I. Ustawowy dodatek 10% od podatków bezpośrenich obliczony w myśl polecenia Wydziału krajowego z rzeczywistego stanu podatków bezpośrednich z końcem roku 1903, które wynoszą 242.667 kor. — 24.266 kor. 70 hal. II. 15% dodatek od podatków bezpośrednich 36.400 kor. III. Zaległe spłaty prestacyi 1000 kor. IV. Datki osobne od różnych przedsiębiorstw za niezwykłe zużywanie dróg 400 kor. V. Ze sprzedaży starych materyałów 20 kor. VI. Nieprzewidziane 50 kor. VII. Przychód z fabryki rur betonowych 2.500 kor. VIII. Wartość rur betonowych danych bezpłatnie gminom 3000 kor. XI. Dotacya z funduszu powiatowego 500 kor. X. Pożyczka, jaka zaciągnięta będzie na koszta wyrobu dachówek cementowych 6.000 kor. Razem 78.636 kor. 70 h.

Wydatki:

I. Koszta zarządu: a) płaca inżyniera 2000 kor., ryczałt na objazdy 500 kor., dodatek aktywalny 300 kor., dziesięciolecie 300 kor. — razem 3100 kor.; b) zaopatrzenie inżyniera w Towarzystwie prywatnych urzędników 153 kor. 20 h; c) emerytura konduktora dróg A. Sopotnickiego 853 K. 40 h.; d) płaca konduktora dróg 1200 K., ryczałt na obiazdy 400 K., dodatek aktywalny 200 K. — razem 1800 K.; e) zaopatrzenie konduktora w Towarzystwie urzędników prywatnych 250 K.; f) płaca dróżnika wędrującego 720 K., stracone za miesiące letnie w czasie nadzoru robót 100 K. — razem 820 K.; g) płace dróżników dwóch po 384 K., sześciu po 312 K., czterech po 288 K., dwóch po 264 K., a dwóch po 240 K. — razem 4800 K.

II. Na zakupno materyału drzewnego na mosty i poręcze 3300 K.

III. Nadwyżka kosztów żelaziwa, narzędzi, druków i t. p. 300 K.

IV. Wywłaszczenie gruntów, kamieniołomów i szutrowiska 200 K.

V. Zasiłek na utrzymanie dróg gminnych I. klasy: a) konserwacya drogi Sanok-Mrzygłód (nowa) 5700 K.; b) konserwacya drogi Sanok-Bukowsko 5900 K.; c) konserwacya drogi Milcza-Bzianka 930 K.; d) konserwacya drogi Pisarowce-Bukowsko-Szczawne 4300 K.; e) konserwacya drogi Rymanów-Nadolany 3900 K.; f) konserwacya drogi Rymanów-Deszno 1400 K.; g) konserwacya drogi Markowce-Pisarowce 600 K.; h) konserwacya drogi Besko-Milcza-Wróblik szlachecki 650 K.; i) konserwacya drogi Zasław-Załuż 250 K.

VI. Zasiłek na utrzymanie dróg gminnych II. klasy: a) konserwacya drogi Sanok-Mrzygłód (stara) 1300 kor.; b) konserwacya drogi Pakoszówka-Jaćmierz-Wzdów 2000 K.; c) konserwacya drogi Prusiek-Niebieszczany-Mokre 2000 K.; d) konserwacya drogi Bukowsko-Wisłok wielki 1000 K.; e) zasiłki na szutrowanie innych ważnych dróg II. klasy 2000 K.

VII. Zamiana mostów drewnianych na drogach II. klasy na murowane i betonowe 3800 kor. VIII. Drobne roboty na drogach do dyspozycyi inżyniera 200 kor. IX. Koszta wyrobu rur betonowych 2500 kor. X. Koszta wyroku rur betonowych wydanych bezpłatnie gminom 3000 kor. XI. Koszta podróży urzędników i organów technicznych 1000 kor. XII. Nieprzewidziane 1400 kor. XIII. Rata 13 i 14. pożyczki zaciągniętej $4^1/_2$% obligacyi Banku krajowego 3 emisyi w sumie 32.800 kor. po 902 kor. — 1804 kor. XIV. Rata 5. pożyczki zaciągniętej z funduszu zakładowego gminy Wujskie w sumie 6881 kor. rata 881 kor. i 4% 35 kor. 24 h. — 916 kor. 24 h. XV. Rata 10. pożyczki bezprocentowej zaciągniętej w roku 1900 w sumie 10.000 kor. po 100 K. — 1000 kor. XVI. Na zapłacenie zaliczki pobranej w r. 1903. z funduszu depozytów 1000 kor. XVII. Rata 5. pożyczki bezprocentowej zaciągniętej w r. 1900. w kwocie 6000 kor. na fabrykę rur betonowych 1000 kor. XVIII. Dla miasta Sanoka przypadające według §. 43. ustawy drogowej 4% od podatków bezpośrednich 52.853 — 2114 kor. XIX. Koszta wyrobu dachówek cementowych 6000 kor. XX. Ubytek w dodatku powiatowym drogowym z powodu odpisania podatku gruntowego i dodatku do tegoż wskutek posuchy 5420 kor.

Ogólna suma rozchodów wynosi 78.660 K. 84 h. a porównana z dochodami w kwocie 78.636 K. 70 h. wykazuje niedobór wynoszący zaledwie 24 kor. 14 hal.

Po przedstawieniu powyższego preliminarza zabrał głos p. Kwiatkowski i zapytał czy wszystkie tak wysokie kwoty na utrzymanie dróg opierają się na jakimś obrachunku; zastanawia go bowiem ta okoliczność, że procent dodatków do podatków ustawicznie wzrasta i kiedy w r. 1900. wynosił tylko 3% w 1901, 1902, 1903 po 5% to w roku 1905. podniesiony został do 15% obok ustawowo wyznaczonego w wysokości 10%, co razem czyni 25%. Ten nadmierny dodatek do podatków przeznaczony na drogi powinien uledz bezwarunkowo zmianie, choćby tylko o tyle, że w myśl ustawy drogowej (§. 28.) Wydział krajowy obowiązany jest pokryć wszelki niedobór pod tym względem, jeżeli wydatki na utrzymanie dróg przenoszą 20%.

Na zapytanie p. Kwiatkowskiego odpowiada marszałek, że na wszystkie pozycye odnoszące się do konserwacyi dróg gminnych I. i II. klasy zrobione zostały kosztorysy na podstawie planów inżyniera pow. i komisyi Wydziału. Na drogę Milcza-Bzianka wstawiono poważniejszą kwotę z powodu wielkiego ruchu na tejże spowodowanego przewozem nafty; przedsiębiorcy naftowi pociągnięci do odszkodowania za zużywanie tej drogi wpłacili w r. 1904. kwotę 970 kor. a i na przyszłość do takiego odszkodowania zostaną pociągnięci. Wreszcie co do pokrycia niedoboru przez Wydział krajowy, to wyjaśnia p. marszałek, że w tym roku dostał powiat sanocki na ten cel zaledwie kwotę 6.000 K. zamiast 14.000 K.

Następnie upominał się p. Poznański, wójt z Liszny o utrzymanie w dobrym stanie drogi prowadzącej z Olchowiec do Liszny a dalej do Tyrawy solnej i p. A. Poźniak o subwencyę na drogę Sieniawa-Głębokie-Rymanów, poczem przyjęto bez wszelkiej dal-

28) **Władysław Kucharski.**

Z przeszłości Sanoka.

(Zabytki przeszłości).

Wedle tej specyfikacyi majątek cerkiewny stanowiły:

1. Cerkiew pod tytułem zesłania św. Ducha, częścią z cegieł, po większej części z kamienia łamanego murowana, pod dachem gontowym, niedokończona, najbardziej od dachu zdezelowana taksowana na Ryńskich 4.000.

2. Pomieszkanie parochialne, z drzewa rznięteg wystawione po lewej ręce; pod alkierzem piwnica; pod gontowym dachem, otaksowana na złr. 250.

3. Pomieszkanie dla cerkiewnego, piekarnia i stajnia z drzewa starego cerkiewnego*), kosztem zeszłego parocha Imć. ks. Jana Kuniewicza wystawiona, otaksowana, ile że pod słomą, na złr. 25.

4. Cmentarz koło cerkwi i plebanii; jestto górka, mająca ze trzech stron naturalny spływ. Góra ta teraz (t. j. 1804 r.) należy do cerkwi od zachodu po drogę publiczną, do Brzozowa prowadzącą, od północy po dom pod nr. 3. położony, od wschodu po dom i ogród Jacentego Drybutowicza, od południa po dom Jana Dobrzańskiego, Kurudża (?) i Stachakiewicza, a teraz Susia Dobrzańskiego w Urbaryalnym Operacie, którego Extrakt cerkiewnych gruntów załącza się pod A) pod Nr. 258., 259., 260., 261., 273., 274., 275., 276. Na ten plac jest przywilej, który pod B) (t. j. z r. 1550.) położony.

5. Kawałek pola nad Sanem między gruntami wszerz od Sanu do pola Antoniego Gomułkiewicza, a wzdłuż z jednej strony Aleksandra Łukasiewicza, z drugiej Bazylego Krasiczyńskiego, a teraz (między) Bazylim Dobrzańskim, Janem Kuniewiczem i Jerzym Drybutowiczem; dawniejsze granice: Wizyta dziekańska pod C).

6. Pola kawałek w Wizycie pod C.) między miedzami wszerz Jakóba Słotołowicza i Mikołaja Łukasiewicza, a wzdłuż Jerzego Łukasiewicza i Mikołaja Dobrzańskiego pod Nr. 272. Nazywa się to pole na wino.

Przytoczyłem dosłownie akt tej specyfikacyi, ona bowiem daje nam dokładny obraz ubóstwa cerkwi w Sanoku, a choć pochodzi z początków XIX. wieku, świadczyć może, że i dawniej uposażenie cerkwi sanockiej było liche.

*) Pierwotna zatem cerkiew musiała być drewniana, skoro było stare drzewo cerkiewne.

szej dyskusyi preliminarz funduszu powiatowego dróg gminnych na rok 1905.

A wartało przecież zapytać, czemu nie sporządzono, do kogo to należy, rachunku z fabryki rur betonowych, o co się już w roku zeszłym na tem samem miejscu upominaliśmy. Z dziwnem lekceważeniem zbywa się publiczność powiatu płacącą grube podatki prostą wzmianką w dochodach: „Przychód z fabryki rur betonowych 2500 K.“ „Wartość rur betonowych danych bezpłatnie gminom 3000 kor.“ — w rozchodach zaś: „Koszta wyrobu rur betonowych 2500 kor.“ „Koszta wyrobu rur betonowych wydanych bezpłatnie gminom 3000 kor.“

Każdy myślący czytelnik musi uważać zestawienie okrągłych liczb z fabrykacyi okrągłych rur betonowych za dziwne — spytać się zaś musi czy i dlaczego nie sprzedają tychże, ale dają bezpłatnie.

Wreszcie bez dyskusyi przyjęto preliminarz funduszu drogi powiatowej Rymanów-Haczów w kwocie 4853 kor., którą to kwotę pokryje dodatek powiatowy drogowy nałożony w wysokości 2%. *(C. d. n.)*

Z Rady miejskiej.

Omówiwszy w poprzednim numerze wstęp do odbycia posiedzenia Rady miejskiej z 28. grudnia ubiegłego roku złożony z wniosku zbiorowego ks. Konstantynowicza i jego towarzyszy, dalej z odczytania i przyjęcia protokołu z 21. grudnia u. r., należałoby nam przejść do sprawozdania z obrad nad budżetem gminy miasta Sanoka na rok 1905.

Referentem był w miejsce nieobecnego wiceburmistrza p. Gieli i Dr. Nebenzahla, p. asesor P. Hydzik, jeden z usuniętych urzędników z Towarzysta Zal. w krótkim czasie po p. Aitalu Witoszyńskim. Przy niebywałej zgodzie i harmonii zapadała jedna uchwała za drugą jednomyślnie według projektu Magistratu i komisyi budżetowej. Nieprzyjemnym zgrzytem w tej harmonii była jedynie maleńka uwaga radnego Kwiatkowskiego, iż w rubr. XVI. poz. 38. preliminowany dochód 26.329 kor. 76 h. jako: „Zwroty z różnych tytułów“ może nie wpłynąć, jeżeli budżet nadzwyczajny przez Radę miejską uchwalony lub przez wyższe władze zatwierdzony nie będzie i pożyczka inwestycyjna podjętą nie zostanie. Ale uspokoił go p. Izrael Majer, twierdząc że to nic nie szkodzi, bo w takim razie nie wyda się kwoty 26.300 kor. preliminowanej w rubr. XXVIII. poz. 53. wydatków i w ten sposób zrównoważy się budżet w przychodach i rozchodach.

Ponieważ jednak mimo prawdziwie budującej harmonii i zgody uchwalony budżet może w rzeczywistości nie doczekać się zatwierdzenia przez wyższe władze, przeto w tem miejcu uważamy za stosowne poprosić Szanownych czytelników o małą cierpliwość, zadowolić się przez jakiś czas jedynie znajomością preliminarza budżetowego, któryśmy podali w nr. 51 i 52 Gazety, a tymczasem zapoznać się z treścią protestu Dr. W. Ślączki i towarzyszy, jako radnych miasta Sanoka, wniesionego do Rady powiatowej. Radzilibyśmy, by głębiej nad nim zastanowił się p. radny Kwiatkowski, a możeby wywody tego protestu przekonały go, że nie dla niego miejsce po stronie p. Aitala Witoszyńskiego, że stojąc tam będzie musiał porzucić swoje katońskie zasady o ścisłem przestrzeganiu obowiązujących ustaw, przepisów i regulaminów i z temi zasadami staczać się jak lawina w dół. Ominęłaby go wprawdzie w tym wypadku przyjemność uczestniczenia w owej chwili, kiedy p. Aital Witoszyński uzyskawszy sądowe zadośćuczynienie w sprawie swojego honoru będzie się dzielił niem z Radą miejską — sądzimy jednak, żeby mu to nic nie szkodziło.

Wniesiony przez radnych I. Koła **protest** przeciw uchwałom zapadłym na posiedzeniu Rady gminy miasta Sanoka w dniu 28. grudnia z. r. brzmi następująco:

1) Posiedzenie Rady gminnej miasta Sanoka na dzień 28. grudnia z. r. zwołał burmistrz p. Aital Witoszyński, on je otworzył i posiedzeniu temu przewodniczył.

Już samo zwołanie i otwarcie posiedzenia przez burmistrza p. Aitala Witoszyńskiego, tudzież obradowanie nad przyjęciem protokołu posiedzenia Rady z dnia 21. grudnia z. r. pod przewodnictwem burmistrza p. Aitala Witoszyńskiego, były przeciwne ustawie, a więc nieważne, albowiem na posiedzeniu Rady dnia 21. grudnia z. r. rozbieraną była osobista sprawa samego burmistrza p. Aitala Witoszyńskiego, on więc w myśl ustawy gminnej nie miał prawa ani zwoływać Rady, ani tem mniej posiedzenia otwierać i przewodniczyć obradzie nad protokołem jego osobistej sprawy dotyczącym. A że protokół Rady z dnia 21. grudnia z. r. dotyczył osobistej sprawy burmistrza p. Aitala Witoszyńskiego i to sprawy bardzo drażliwej, tego dowodem ta okoliczność, iż nawet samo odczytanie protokołu Rady z d. 21. grudnia z. r. odbyło się na posiedzeniu tajnem, a nie na jawnem.

2) Z jeszcze większem pogwałceniem ustawy przewodniczył burmistrz p. Aital Witoszyński dalszemu ciągowi obrad, mianowicie obradom odnoszącym się do spraw dotyczących bezpośrednio jego samego. To też prowadzone nad wszystkiemi temi sprawami obrady i zapadłe w tych sprawach uchwały są nieważne, a mianowicie, uchwały:

a) że Rada zaprzecza stanowczo jakoby przewodniczący komisyi do zbadania wieści ubliżających czci burmistrza powiedział, iż po otrzymaniu listów od pp. Garczyńskiego i Biechońskiego został p. Aital Witoszyński pod pręgież postawiony;

b) że Rada przyjmuje wyniki badań komisyi do sprawy p. Aitala Witoszyńskiego złożone dnia 1/12. z. r., że wyniki te polegały na tem, iż z osób kompetentnych pytanych przez komisyę, jedne odmówiły wyjaśnień, albo bez podania powodów, albo dla niemożności dania wyjaśnień lub niepowołania do dania wyjaśnień, drugie oświadczyły kategorycznie, że rozsiewane wieści nie mają podstawy, podając przytem wyjaśnienie, że na kwotę 23.400 kor. zapłaconą Towarzystwu Zaliczkowemu w Sanoku przez p. Aitala Witoszyńskiego po obopólnym obrachunku i w zgodzie złożyły się częścią nieściągalne weksle na 10.000 kor. i 8.000 kor., oraz mylnie policzone procenta;

c) że ponieważ na posiedzeniu Rady d. 21. grudnia z. r. padły zarzuty dotykające ciężko p. Aitala Witoszyńskiego, jako człowieka i burmistrza i gdy wobec takiego obrotu rzeczy nie jest w mocy komisyi dać burmistrzowi i reprezentacyi miasta zadosyćuczynienie, uważa reprezentacya miasta akcyę komisyi za ukończoną i wyraża żądanie, aby burmistrz poczynił kroki sądowe przeciw temu, przeciw komu należy, celem uzyskania zadosyćuczynienia i podzielenia się niem z Radą miejską;

d) że Rada przyjmuje oświadczenie burmistrza p. Aitala Witoszyńskiego, iż wniesione przez radnych Dr. Wojciecha Ślączkę i Adama Pytla pisemne żądanie sprostowania protokołu posiedzenia Rady z 21/12. z. r. w ustępach odnoszących się do osobistej sprawy burmistrza p. Aitala Witoszyńskiego — niezgodne jest z przepisami regulaminu Rady, że zresztą protokół Rady z 21. grudnia z. r. został już przyjęty, przeto o jego sprostowaniu mowy już być nie może.

Przecież nigdzie, nie tylko w społeczeństwach rozwiniętych, wykształconych i na prawie opartych, ale nawet u ludów, których my pozwalamy sobie nazywać dzikimi, nikt w swojej własnej sprawie nie jest sędzią i nikt nie kieruje obradami nad sprawami jego osoby dotyczącemi. Przynajmniej nasza ustawa gminna stanowi to wyraźnie w przepisie §§. 44 i 63.

To też występując przeciw ważności tych uchwał, czynimy to nie dlatego, aby uniemożliwić p. Aitalowi Witoszyńskiemu poczynienie kroków sądowych przeciw temu, przeciw komu należy, i nie dlatego jakoby nami miotała zazdrość, iż nie podzieli on się z nami zadośćuczynieniem, jakie go spotka wskutek owego wniosku, ale dlatego, ponieważ p. Aital Witoszyński nieprawnie przewodniczył Radzie przy obradowaniu nad swemi sprawami i wydawaniu odnośnych uchwał. Ponieważ więc faktycznie nie było ustawą wymaganego przewodniczącego, przeto nie było też Rady, nie było reprezentacyi gminnej i nie było uchwał, ani Rady, ani reprezentacyi gminnej. Byli to tylko zebrani niektórzy radni i ich zastępcy ale nie Rada gminna — ich więc wynurzenia i oświadczenia nie są uchwałami Rady i reprezentacyi gminnej, ale tylko wynurzeniami osób prywatnych sympatyzujących z p. Aitalem Witoszyńskim lub udających taką sympatyę na wszelkie nieprzewidziane wypadki.

Tu podnosimy tylko, iż Rada gminna, (reprezentacya gminna) t. j. komplet radnych zdolny do powzięcia uchwał pod przewodnictwem osoby do tego uprawnionej nie orzekłby czegoś podobnego, jak to, co naprowadzone jest pod b) i c), już z tej przyczyny, iż Rada gminna na posiedzeniu dnia 1/12. z. r. postanowiła, iż ponieważ owa komisya do zbadania sprawy p. Aitala Witoszyńskiego ze zadania swego się nie wywiązała, to komisya ta ma dalej jeszcze badać tę sprawę i przesłuchać dalsze osoby, tudzież z tej przyczyny, iż następnie komisya ta nic nie zrobiwszy rozparła się, gdyż jeden jej członek t. j. radny p. Kwiatkowski złożył swój mandat, jak to oświadczył sam burmistrz p. Aital Witoszyński na posiedzeniu Rady dnia 21. grudnia z. r., a dwaj drudzy członkowie tej komisyi t. j. radni pp. Staruszkiewicz i Niedenthal na posiedzenie Rady dnia 28. grudnia z. r. nawet nie przybyli.

Rada gminna (reprezentacya gminna) byłaby przynajmniej dla formy cofnęła swoją uchwałę z dnia 1. grudnia z. r., co do dalszego badania sprawy p. Aitala Witoszyńskiego, gdyż tego wymaga ustawa. Radni zwolennicy p. Aitala Witoszyńskiego czynić tego niepotrzebowali, ale ich oświadczenia nie mogą się zwać uchwałami Rady.

3) Pisma radnych Dr. Wojciecha Ślączki i Adama Pytla o sprostowanie protokołu posiedzenia Rady z 21/12. z. r. były wystosowane do Rady, a nie do burmistrza. To też powinny one być na radzie odczytane, a nieodczytanie ich jest pogwałceniem przepisu ustawy. Pisma te powinny być odczytane zaraz po odczytaniu protokołu z posiedzenia Rady z dnia 21/12 z. r., a nie dopiero po przyjęciu tego protokołu przez Radę.

4) Powzięta co do budżetu uchwała jest również nieważną, albowiem nie było potrzebnego kompletu. Było wprawdzie prócz burmistrza 25 osób licząc radnych i ich zastępców, ale z drugiego Koła byli z peryodu wyborczego z roku 1903. radni Leizor Rosner, Dawid Tobias, Izrael Dawid Herzig, Leib Rot, Mojżesz Aron Reiss i Izrael Majer. a więc wszyscy sześciu, a oprócz nich byli także ich zastępcy (zastępcy II. Koła z tego samego peryodu) Jan Gościński i Mendel Kanner, a więc ci zastępcy zasiadali nieprawnie, albowiem na tej zasadzie, że radni z pewnego peryodu wyborczego mogą być zastąpieni tylko przez zastępców radnych z tego samego peryodu wyborczego, odbyły się z końcem bieżącego roku wybory uzupełniające do II. Koła, a wniesionego przeciw tym wyborom protestu c. k. Starostwo w Sanoku nie uwzględniło z tej przyczyny, iż ustawa taką zasadę usankcyonowała.

Skoro więc wszyscy 6 radni z II Koła z peryodu wyborczego z roku 1903. byli na posiedzeniu obecni, to ich 2 zastępcy nieprawnie tam zasiadali.

Jakkolwiek c. k. Starostwo wspomnionego co dopiero protestu nie uwzględniło, to, ponieważ przeciw odnośnemu orzeczeniu c. k. Starostwa wniesiony został rekurs do c. k. Namiestnictwa, owe uzupełniające wybory z II. Koła z r. z. nie są jeszcze prawomocne, a wybrani przy tych wyborach radni Dr. Salamon Ramer, tudzież Ascher Rosler i Leon Grünhaut nie mają jeszcze prawa brać udziału w posiedzeniach Rady, a ponieważ oni wszyscy trzej byli na posiedzeniu dnia 28. grudnia z. r., przeto odpadają znowu trzy osoby, tak iż właściwie było tylko 20 osób, które miały uprawnienie do brania udziału w owem posiedzeniu — a więc nie było kompletu potrzebnego do uchwalenia budżetu.

5) Budżet taki, jak go uchwalono na posiedzeniu dnia 28. grudnia z r. niemoże być zatwierdzony z tej prostej przyczyny, iż jest on fikcyjnym — gdyż wydatki i to w poważnej bardzo kwocie 26.309 kor. (rub. XXVIII. poz. 53. rozchodów) nie mają żadnego pokrycia, co okazuje się jasno z protokołu obrad a mianowicie z przemówienia radnego p. Kwiatkowskiego, iż rubryka dochodu XVI. poz. 38. w kwocie 26.329 K. 76 hal. nie ma pokrycia gdyż budżet nadzwyczajny nie jest uchwalony, a więc kwota ta może nie wpłynąć, oraz z przemówienia radnego p. Izraela Majera, iż to nic nieszkodzi, gdyż w takim razie nie

pokryje się wydatku w kwocie 26.300 kor. w rubryce XXVIII. poz. 53. rozchodów.

A więc to budżet miasta Sanoka, przy którym panowie radni już z góry postanawiają niepłacić długów. Nie wiedzieć tylko, jak długo to potrwa. i dokąd miasto przy takiej gospodarce zajdzie. Ów budżet miał uzasadnioną podstawę w tem, że miał być uchwalony budżet inwestycyjny, skoro jednak to nie nastąpiło, to jest on fikcyjnym, ustawie sprzecznym i dla miasta zgubnym.

Wobec tego upraszamy: Św. Wydział Rady powiatowej raczy uznać zwołanie posiedzenia Rady gminnej miasta Sanoka na dzień 28. grudnia z. r. otwarcie tego posiedzenia przez p. Aitala Witoszyńskiego; przyjęcie protokołu obrad Rady z 21. grudnia z. r. tudzież wszelkie zapadłe na posiedzeniu Rady 28. grudnia z. r. uchwały tak co do sprawy burmistrza p. Aitala Witoszyńskiego, jak i co do budżetu uznać za nieważne, mocy prawnej pozbawione i takowe znieść, a budżet nie zatwierdzić.

W sprawie mięsa.

Starszy weterynarz powiatowy w Tarnowie p. Leon Szydłowski ogłosił następujący komunikat: Zapytywany z licznych stron o powód, dlaczego za drogie pieniądze nie można nabyć dobrego mięsa u rzeźników, — uważam za mój obowiązek na tej drodze wyjaśnić szerszemu ogółowi, w czem właściwie tkwi przyczyna złego. Sztuki bydła rogatego poddawane rzezi przez tarnowskich rzeźników, są po największej części należycie odżywione, zwłaszcza woły, z których mięso sprzedawane bywa w jatkach wojskowych (natomiast w innych jatkach mięso krowie p. R.) — nie pozostawiają nic do życzenia, nietylko pod względem ich odżywienia, ale nawet i wieku tj. 4 — 7 lat, w którym to czasie mięso z bydlęcia obfituje najbardziej w składniki odżywcze i jest najsmaczniejsze.

Przyczyny łykowatości mięsa nie należy zatem szukać wyłącznie w biciu starych, źle odżywionych sztuk bydła, jak to jest ogólne mniemanie, ale w sprzedawaniu mięsa bez poprzedniego należytego kruszenia.

Jakość i wartość odżywcza mięsa polega właśnie na tak zwanem jego kruszeniu t. j. rozluźnianiu się włókien mięsnych pod wpływem wytwarzającego się w mięsie kwasu propilo-glikolowego, przez co łatwiej daje się ono pogryść, a tem samem staje się bardziej pogryść, a tem samem staje się bardziej strawnem.

Aby więc to kruszenie mięsa odbywało się prawidłowo, musi pozostawać mięso cielęce i wieprzowe przynajmniej przez 4 dni, wołowe natomiast przez 10 dni, w lodowni o temperaturze od + 2 do + 4° C. i 75% wilgoci. Liczne w tym kierunku czynione spostrzeżenia, a zwłaszcza ścisłe badania Lehmana wykazały, że mięso w ten sposób przychowywane, traci 25% na swej łykowatości, a tem samem zyskuje na dobroci. Udowodnioną bowiem jest rzeczą, że nawet mięso gorszej jakości, tak zwane „niegodne wyrębu“ przez przechowywanie przez czas dłuższy w powyższy sposób, zyskuje znakomicie na swej wartości.

Miejscem takiem do przechowania mięsa może być wyłącznie tylko chłodzarnia, odpowiadająca nowoczesnym wymogom, stąd też budowa takiej chłodzarni zapewniłaby nabywanie mięsa dobrego, czego każdy konsument ma prawo się domagać.

Korzyść byłaby wówczas podwójna, raz, że mięso przechowywane w chłodzarni zyskałoby na swej wartości odżywczej, powtóre, że sprzedaż mięsa odbywałaby się pod ścisłą kontrolą, co dzisiaj — wobec jatek rozrzuconych po najdalszych zakątkach miasta, jest prawie niewykonalne!!

Widzimy z powyższego, że nietylko cena i waga, lecz zarówno jakość mięsa zależy od opieki naszych zarządów miejskich; gdzie ta opieka jest należycie wykonywaną, tam wyzysk ludności miejsca mieć nie może. Zarządzenie w mowie będące wydał z. r. komisarz rządowy w miasteczku Piwnicznej, gdzie mięso z bydła rogatego musi być 3 dni w lodowni przechowane. W innych natomiast miastach większych sprzedają rzeźnicy mięso z bydła przed kilku godzinami zabitego, a więc jeszcze ciepłe, i mięsem takiem trują mieszkańców.

Nie lepiej się dzieje w naszem mieście, a jednak gdy przeszłego roku przy dyskusyi nad budżetem nadzwyczajnym okazało się, że komisya proponowała wstawienie potrzebnej kwoty do tego budżetu na wybudowanie odpowiedniej lodowni koło rzeźni miejskiej, znaleźli się mądrale z obozu chałatowych mowców narodowych, którzy się temu sprzeciwiali, jako rzeczy niepotrzebnej, mającej wrzekomo służyć tylko ku wygodzie rzeźników. Ale nic dziwnego, bo istnieją u nas prywatne lodownie, których właściciele wyciągają od rzeźników za przychowywanie mięsa ile się da, tak że ci muszą rezygnować z używania lodowni i sprzedawać mięso ze świeżo zabitego bydła, albo kruszenie odbywa się tylko na ścianach jatek, o ile na to ciepło w lecie pozwala. Czy taki proceder dla konsumentów zdrowszy — to mowców narodowych nie obchodzi! Oni woleliby zapewne, aby dochód gminy nie był obracany na potrzeby i wygody mieszkańców, którzy się na niego składają, ale aby cały znalazł się w ich kieszeni, czy to za pośrednictwem przedsiębiorstw, czy w inny jaki sposób.

KORESPONDENCYE.

Bukowsko, 6. stycznia 1905.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Szanowny Panie Redaktorze!*)

Przyczytawszy ostatni numer Gazety Sanockiej myślę sobie, trzeba przy święcie napisać, co człowiekowi na sercu leży, może tam kto litościwy i wysłucha.

Widoczne jest, jako wszędzie ludzie nietylko o szkoły dla dzieci swoich starają się, ale i o oświecenie większe starszych dbają, tylko nie u nas w Bukowsku. Był tu jeden urzędnik, co dobre myśli miał i dobrze chciał dla ludu i rzemieślników tutejszych, ale zabrali go i opuścił nas (niech mu Bóg daje szczęście, gdzie postąpi). A teraz to nie mamy nikogo, bo reszta panów i urzędników jakoś nie daje po sobie poznaki, aby dla rzemieślników i ludu jakieś oświatowe uczynki zamierzała.

Więc tak myślę, napiszę, a może ze Sanoka jakie litościwe osoby dadzą nam wspomożenie do dalszego oświecenia naszego. Bo jest tu nas sporo, co mamy swój kościół i jako Polacy się piszemy, a rolniki nasze to z pracy zawziętej. w gazetach już byli drukowani i dobrze się mają, a rzemieślników szewców, co ich buty są sławne, jest pewno 50 i familie mają. I tak ci ludzie wszyscy w niedzielę i święta boskie na osobności przebywają i albo dobrze albo i źle zabawiają się.

Tak myślę sobie, gdyby byli wszyscy razem, jako są i jako Polakami Bóg nas Wszechmocny tu postanowił. Razem lżej i do tańca i do różańca i niejedno lepiej w gminie uchwaliłoby się, gdybyśmy poprzód w czytelni rozmówili się wspólnie i pożyteczne książki i gazety przeczytali. Chciałem pisać o tę rzecz do Krakowa, ale nie wiem, czy ona jeszcze jest i jaki adres do tej krakowskiej oświaty, com o niej słyszał, że był w niej nasz najprz. ks. Biskup z Przemyśla.

Niech Pan Redaktor będzie tak dobry i łaskę nam w tem uczyni, bo bardzo pragniemy czytelni i oświaty i trzeba nam się brać za ręce, bo wszelkie straty przez ciemnotę i niezgodę ponosimy, a korzyść z nas mają tacy, co nie chodzą do kościoła i polskiej mowy nie uszanują. Majątek nasz nie wielki a jednakowoż wielki, że nasz jest wielka liczba, toby dobrze było, żeby go poprawić i zabezpieczyć. I od ognia więcej ubezpieczenia robiłoby się u nas, bo ludzie bez myśli gęsto się zabudowali i drzewami owocowemi lub innemi nie oddzielili domów swoich. Ale do tego wszystkiego trzeba nam wspomożenia ludzi mądrych a dobrych, jak sobie myślę. Zostańcie z Bogiem

Adam Kmiotek.

*) Zwracamy uwagę Koła Pań. Szkoły lud. i Towarz. Pszczelniczo-ogrodn. na tę korespondencyę.

KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

Nabożeństwo Żałobne za spokój dusz poległych w postaniu styczniowem odbędzie się staraniem Czytelni chrześć. „Ogniwo“ w Sanoku w kościele OO. Franciszkanów we czwartek dnia 19. b. m. o godzinie 8 rano.

Z życia młodzieży. Sprawa założenia w Sanoku Towarzystwa Młodz. Pols. „Znicz“, wszczęta już blisko od pół roku, dopiero w ostatnich dniach została pomyślnie załatwioną. Statuta wysłane po raz drugi c. k. Namiestnictwo przychylnie przyjęło do wiadomości, a bawiąca na feryach świątecznych młodzież zakrzątała się żwawo około zwołania Walnego Zgromadzenia na dzień 8. bm.

Obrady tego zebrania, zaszczyconego bytnością najszanowniejszych obywateli, przybrały dzięki przemówieniu delegata „Ogniwa“ ze Lwowa akad. P. Halucha barwny charakter, chociaż dyskusya nie dopisała. Wybrano jednogłośnie cały Zarząd i Komisye. Do Zarządu weszli: WWPP. Wł. Müller, jako prezes, M. Konieczny, zast. prez., Wł. Żarski, sekretarz, Wł. Ballant, zast. sekr., J. Tomasik, skarbnik, M. Wasylewiczówna, zast. skarbn., J. Wójcik gospod. lokalu, Z. Tomaszewski, zast. gosp. lokalu, B. Lewicki, bibliotekarz, St. Konieczkówna, zast. bibl., E. Zarydkiewicz i K. Robak. — Do komisyi szkontrującej wybrano: WWPP. F. Gielę, Dr. N. Nebenzahla, prof. A. Bielaka, M. Mozołowską i K. Lewickiego. — Do sądu polubownego należą: WWPP. W. Adamczyk, Dr. W. Ślączka, Dr. K. Zaleski, prof. A. Pytel i prof. S. Basiński,

Zaraz na sali zapisało się na członków zwyczajnych przeszło 60 osób, 6 osób na członków wspierających, 1 na członka założyciela.

Zarząd na posiedzeniu swem powziął cały szereg uchwał, które szybko i należycie przeprowadzone postawiłyby sprawę „Znicza“ na pożądanej stopie, wynajął stosunkowo wygodny lokal w domu p. Wojtowicza przy ulicy Kościuszki, zaprenumerował kilka poważniejszych pism krajowych i powoli zaopatruje mieszkanie w najpotrzebniejsze urządzenie.

Zapał i skrzętność młodzieży przy pomocy i dobrej woli obywatelstwa doprowadziły do skutku projekt „Ogniwa“, które zyskuje w sanockim „Zniczu“ nową filię i nową placówkę w rozwoju polskiej młodej myśli i uświadomienia narodowego.

Porządki w mieście pozostawiają zawsze jeszcze dużo do życzenia. Już nieraz podnosiliśmy konieczność natychmiastowego usuwania świeżo spadłego śniegu z chodników. W całym świecie jest zwyczaj, że każdy właściciel domu jest obowiązany przed swoim domem chodnik oczyścić. Czy w Sanoku jestto niemożliwe? Czy Rada miejska, Magistrat, policya nie mogą tego zarządzić?! Czy panowie radcy miejscy, a właściciele zarazem niemogliby pierwsi ze siebie dać przykład zamiłowania porządku? Kto nie ma sługi, niech da zarobić biednemu, zamiast dać mu jałmużnę, albo niechaj sam to zrobi, a użyje ruchu na wolnem powietrzu i będzie zdrowy. Wygląd miasta zyska, młodzież szkolna poniesie zamiłowanie porządku i czystości w życie, bezpieczeństwo publiczne wzmoże się. Czyż to obojętne dla ojców miasta?.

Opłatek w „Czytelni Mieszczańskiej“. W ubiegłą niedzielę odbyła się w „Czytelni Mieszczańskiej“ wieczornica opłatkowa przy dość licznym udziale członków.

Na wstępie zabrał głos prezes Towarzystwa pan Feliks Giela i w przemówieniu swojem podniósł znaczenie podobnych zebrań, składał życzenia członkom i ich rodzinom oraz wezwał zebranych do zgody i wzajemnej miłości.

Po tradycyjnem łamaniu się opłatkiem zasiedli zebrani do skromnie zastawionych stołów, a po odśpiewaniu kolend i pieśni patryotycznych oraz przemówieniu kilku członków Towarzystwa, których treścią były sprawy dobra społeczeństwa i Towarzystwa, bawiono się w pogodnym i uroczystym nastroju do późnego wieczora.

Na wniosek jednego z członków złożono na odezwę w Gazecie Sanockiej na ciepłą odzież dla biednej dziatwy w szkółkach w Komańczy i Duszatynie kwotę 21 koron 47 hal.

Tow. „Znicz" urządza dziś w niedzielę o godz. 4-tej po południu poświęcenie swojego lokalu przy ul. Kościuszki w domu WP. Wojtowicza. Na uroczystość poświęcenia złożą się: Przemówienie prezesa „Znicza" prof. W. Müllera; akt poświęcenia; odczyt prof. A. Bielaka p. t.: „Niektóre wynalazki ostatniej doby". Zarząd uprasza swych członków do wzięcia udziału w tym uroczystym akcie. — Goście mile widziani.

Zwracamy uwagę Szanoczan, że koncert znakomitego skrzypka F. Ondrziczka ze współudziałem fortepianisty J. Famery odbędzie się we środę dnia 18. bm. w sali Sokoła.

Zmieniony nieco program opiewa: 1. Ernst: Koncert (skrzypce); 2. Chopin: Polonez (fortepian); 3. a) Bruch: Kol Nidrei (skrzypce), b) Ondrziczek: Scherzo (skrzypce); 4. Liszt: Rapsodya (fortepian); 5. Laub: Polonez (skrzypce); 6. Paganini: Fantazya z „Mojżesza" (skrzypce). Początek o godz. $7^1/_2$ (czas miejski). Bilety po 3 i 2 kor., wstęp 1 kor., programy po 10 gr. są do nabycia ew. zamówienia w księgani K. Pollaka; nie wykupione do dnia 17. b. m. zostaną sprzedane.

Walne Zgromadzenie powiatowe członków Towarz. wzajemnej pomocy urzędn. prywatnych odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 11-stej przed południem w sali Rady powiatowej w Sanoku.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego w dniu 7. lutego 1904 r.; 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału powiatowego; 3. Sprawozdanie z obrotu funduszu powiatowego zapomogi doraźnej za rok 1904.; 4. Sprawozdanie komisyi rachunkowej, sprawdzenie rachunków funduszu zapomogi stałej i doraźnej za rok 1904.; 5. Sprawa zwołania ogólnego wiecu przez Wydział centralny; 6. Omówienie i wyjaśnienie nowej reorganizacyi Towarzystwa; 7. Uchwalenie wysokości zapomogi doraźnej; 8. Odczytanie protokołów z posiedzeń Wydziału powiatowego, odbytych w roku 1904.; 9. Podanie ważniejszych pism Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych do wiadomości Walnego Zgromadzenia.

Opłatek w Sokole Zagórskim odbył się dnia 5. bm. przy udziale przeszło 40 członków wyłącznie miejscowych. Po przemówieniu prezesa, który nawiasem mówiąc na wstępie skonstatował, iż ilość członków gniazda zagórskiego doszła do 90, nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem. Szereg jędrnych i krytycznych przemówień i śpiew naszych przepięknych kolęd zatrzymał uczestników przy biesiadnym stole do późnej pory. Od obchodu dziesięciolecia „Sokoła" Zagórskiego w wieczornicach tego gniazda biorą zawsze udział panie.

Drobna składka przyniosła 12 koron, w połowie na budowę sokolni, a w połowie na weteranów z r. 1863.

Podziękowanie. Imieniem ubogiej dziatwy szkolnej w Komańczy dziękuję staropolskiem „Bóg zapłać" WP. Padlewskim ze Sanoka za przysłane na moje ręce ubranie zimowe i letnie dla tejże dziatwy.

Stefania Szczęsna
nauczycielka w Komańczy.

Nieszczęśliwy wypadek. Służąca u naczelnika stacyi w Szczawnem, nieostrożnie zapalając lampkę spirytusową, tak nieszczęśliwie się poparzyła, że wkrótce wśród strasznych męczarń umarła.

Ogromna zaspa śniegowa na drodze powiatowej znajduje się tuż za mostem w Olchowcach od tygodnia i przedstawia poważne niebezpieczeństwo zwłaszcza w nocy. Czy p. wójt sprowadza swego dłużnika z Ameryki i nie ma czasu zająć się zaspą?

Na premium artystyczne przygotowało lwowskie Tow. Przyj. Sztuk pięknych dla członków swoich wspaniałą reprodukcyę jednego z nawybitniejszych dzieł mistrza Matejki „Zabójstwo Przemysława w r. 1296". Oryginał obrazu znajduje się w posiadaniu Muzeum Sztuki w Zagrzebiu, którego życzliwości zawdzięcza Towarzystwo zezwolenie na prawo reprodukcyi na premium. Reprodukcya wypadła znakomicie. Będzie to jedną z najokazalszych premii, jakie wydało dotąd lwowskie Towarzystwo. Okazowe egzemplarze premium nadeszły już i są wystawione w księgarni Altenberga i na wystawie Towarzystwa. Premia odbierać będą mogli Członkowie w ostatnich dniach stycznia. Kto, z poza Członków pragnąłby nabyć premium, zechce zgłosić się jak najrychlej pisemnie lub ustnie do kancelaryi Towarzystwa. Udział kosztuje 10 kor. 20 hal.

Wydawca: **Dr. Wojciech Ślączka.** Odpowiedzialny redaktor: **Aleksander Piech.** Z drukarni K. Pollaka w Sanoku.